

PSZCZELARSTWO

Organ Polskiego Związku Pszczelarskiego ● 1984

9

W NUMERZE:

NAUKA PRAKTYCE — Dr B. Chuda-Mickiewicz — Jak zwiększyć produktywność pasiek na Pomorzu Zachodnim — str. 2; Doc. dr hab. A. Stojko — Właściwości fizykochemiczne i lecznicze propolisu (część III) — str. 4.

POŻYTKI I ZAPYLANIE — mgr L. Rum — Wykorzystanie pożytków — str. 5.

ZATRUCIA — CHOROBY — SZKODNIKI — Dr M. Jeliński — Główne leczenie rodzin pszczelich dotkniętych inwazją warrozy — str. 6.

GOSPODARKA PASIECZNA — Inż. C. Bojarczuk — Wrzesień w pasiece — str. 10.

ULE — SPRZĘT — URZĄDZENIA — M. Fuks — Wkładka dennicowa z tekpolu oraz przechowywanie pierzgi — str. 15; C. Markowicz — Elektryczna spawarka do węzy — str. 15.

ZA GRANICĄ — L. Wawryszyn — Wykorzystanie produktów pszczelich w Rumunii — str. 16.

PRZESZŁOŚĆ I TRADYCJA — Mgr L. Karłowicz — Znaki bartnicze na Lubelszczyźnie — str. 17.

CZYTELNICZY PISZĄ — P. Chrzanowski — Wykorzystanie pożytków z sadów — str. 19.

Prawnik wyjaśnia — str. 20.

Zdjęcia w numerze: „ABJ”, M. Apel, M. Wojtacki. Okładka: Pasieka na wrzozach, fot. J. Spalwan.

В HOMEPE

Д-р Божена Худа-Мицкевич — Как повысить продуктивность пасек в Западном Поморье — стр. 2 ● Д-р Мариан Елиньски — Основное лечение пчелиных семейств пораженных варрозом — стр. 6.

AUS DEM INHALT

Dr. Bożena Chuda-Mickiewicz — Wie ist die Produktivität des Bienenstandes in West-Pomorze zu steigern — Seite 2 ● Dr. Marian Jeliński — Hauptbehandlung der von der Varroa-Invasion befallenen Bienenvölker — Seite 6.

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne. Artykuły i listy należy kierować pod adresem: Redakcja mies. „Pszczelarstwo”, Al. Jerozolimskie 28, 00-024 Warszawa. Tel. Redakcji: 26-64-51 w. 229.

Druk: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”, ul. Miedziana 11, 00-835 Warszawa. Materiał oddano do składania 26 VII 1984 r. Zam. 2890/CD. Nakład 43000 egz. T-23.

„Pszczelarstwo” redaguje Zespół w składzie: J. Borzęcki, Z. Chomińska (zastępca redaktora naczelnego), E. Gmurczyk (redaktor naczelny), K. Grochowska, T. Kędracki, Z. Konopacka, R. Kostecki, P. Lange, S. Maryniak (przewodniczący Zespołu), Z. Mitka, W. Ostrowska, H. Ostach, J. Strachalska. Opracowanie graficzne — B. Wesołowska.

WARUNKI I CENA PRENUMERATY:

1. Na wsi oraz w miejscowościach nie będących siedzibami oddziałów RSW „Prasa—Książka—Ruch”:
— prenumeratorzy indywidualni a także osoby prawne (instytucje) opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli.
2. W miastach — siedzibach oddziałów RSW „Prasa—Książka—Ruch”:
— prenumeratorzy indywidualni opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych nadawczo-oddawczych właściwych dla miejsca zamieszkania prenumeratora. Wpłaty dokonują używając blankietu wpłaty na rachunek bankowy miejscowego oddziału RSW „Prasa—Książka—Ruch”,
— osoby prawne (instytucje) zamawiają prenumeratę w oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch”.
3. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-950 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie Nr 1153-201045-139-11.
Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zlecających indywidualnych i o 100% dla zlecających instytucji.

TERMINY PRZYJMOWANIA PRENUMERATY:

- do dnia 10 listopada na I kwartał, I półrocze roku następnego oraz cały rok następny,
 - do dnia 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego.
- Wszelkie czasopisma rolnicze są dostępne w prenumeracie bez jakichkolwiek ograniczeń ilościowych.
Cena prenumeraty kwartalnej — 75 zł, półrocznej 150 zł, rocznej 300 zł.

Ramki formatu 360 × 180 mm nie radzimy. Daje ona lepsze korpusy i pełniejsze działanie aldehydu benzoosowego przy spędzaniu pszczół z plastrów. Wad jednak jest więcej. Zmniejsza tempo czerwienia przez zbyt niską ramkę, są trudności w zataczaniu kręgow przez czerwiącą matkę, zbyt duży jest udział drewna w stosunku do woszczyny oraz izolacji cieplnej ścian ula, do zapewnienia pojemności trzeba kompletować ule o 4, czasem 5 korpusach (a to 40 ramek zamiast 30 do zbiecia, drutowania, wprawiania węzy, wycinania, odsklepienia itp.), ul jest

rozczłonowany na więcej części do przeglądu, więcej jest punktów przewiewania zimą, miejsc rabowania, trudna jest organizacja przeglądu całych gniazd. W Siejniku nie stosowano aż tak niskich ramek, natomiast doc. Bo-brzecki wprowadzał wiele próbnych wysokości, jednak ostatecznie zaleca 230 mm. Tamte się nie sprawdziły.

Czy można rozpuszczać cukier na syrop w zimnej wodzie? Można, ale jak zwykle trzeba by rozważyć za i przeciw. Wodę gotuje się lub grzeje, aby: zmiękczyć wodę twardą (osad na dnie

garnka) lub zniszczyć zarazki, lepiej rozpuścić cukier, nie schładzać gniazda zimnym syropem. Jeżeli więc ma Pan dobrą wodę (miękką i czystą), stężenie syropu niskie, tak że cukier rozpuści się w całości a rodziny silne, pogoda ładna, powietrze suche, można stosować syrop zimny. Zawsze jednak rozchody na przerób syropu będą w czasie zimna większe, dając mniejszą ilość zapasów z tej samej ilości cukru. W warunkach złej pogody, chłódów, słabszych rodzin, gorszej wody straty będą się zwiększały i wtedy korzystniej jest wodę podgrzać albo zagotować.

mu. Eliminuje osłabienia i anemię. Przywraca koncentrację uwagi i bystrość umysłu. Stosowanie: 1—2 tabletki dziennie po jedzeniu.

Apivitas forte — w skład jego wchodzi: pierzga, miód, glukoza. Stosowanie: 3—5 małych łyżeczek dziennie dla dorosłych i 2—3 dla dzieci. Właściwości: poprawia samopoczucie i powoduje szybki powrót do sił.

Polenolecitin — w 100 g tabletek znajduje się 10 g lecytyny 50 g pierzgi, 15 g miodu, 25 g cukru. Stosowanie tabletek zaleca się w celu usprawnienia procesu myślenia a dla sportowców do poprawienia kondycji. Stosowanie: dzieci 1—2 łyżki przed obiadem przez 4 tygodnie (28 dni), 10 dni przerwy, a

dalej stosować do skutku, dorośli 3 razy dziennie.

Apidermin — krem z mlecza pszczelego przeciw zmarszczkom. W skład jego wchodzi: witamina A i B, hormony, glukoza, proteiny, lanolina, cholesterolina, wosk pszczeli i inne składniki kosmetyczne.

Polen — stosuje się 2—3 łyżki dziennie dla dorosłych i 1—2 łyżki dziennie dla dzieci. Można zmieszać z miodem. Poprawia samopoczucie.

Proposept. W skład tabletek wchodzi: propolis 0,10 g, cukier 0,50 g oraz 40% stearyny. Stosuje się na schorzenia laryngologiczne i bronchit. Sposób użycia: 3—4 tabletki położyć pod język

i ssać po jedzeniu przez 10 do 14 dni. Przechowywać w suchym i ciemnym miejscu.

Laptisor de matca. W skład tabletek wchodzi: mlecze pszczele, proteiny, glukoza, lipidy, hormony, witaminy. Sposób użycia: 2—3 paczki w roku dla dzieci i 5—6 paczek w roku dla dorosłych. W okresie stosowania tabletek zaleca się pobieranie 30 g miodu przez dzieci i 60 g przez dorosłych.

Sumując należy stwierdzić, że nasz przemysł farmaceutyczny i kosmetyczny w zakresie wykorzystania produktów pszczelich jest bardzo opóźniony.

Ludwik Wawrzyszyn



Znaki bartnicze na Lubelszczyźnie

Stanisław Skrodzki, jeden z najbardziej znanych kodyfikatorów prawa bartnego w początkach XVII wieku w Polsce, mówiąc o znakach bartnych i ich przeznaczeniu stwierdza, iż miały one służyć nie tylko do oznaczania barci oraz całych „borów” będących własnością poszczególnych pszczelarzy, ale znakami tymi każe obejmować nawet rzeczy osobiste bartników, by nikt nie śmiał przywłaszczyć sobie niczego, co nosi na sobie określony symbol własnościowy. Podobne rozumienie prawa bartnego i znaków znaleźć można i u Krzysztofa Niszczyckiego z połowy XVI wieku.

Zygmunt Gloger omawiając prawo bartne w swej znakomitej „Encyklopedii staropolskiej” napisał: „Barcie oznaczali bartnicy, jako swoją własność, za pomocą znaków na drzewie wyrzynanych, które zwano znamionami”. Każdy zaś „bór” miał swój znak oddzielny, czyli herb. W „Księdze urzędu bartnego” znajdują się przy niektórych zapiskach owe znaki czyli herby „borów”, szkoda tylko, że w tak małej liczbie podane...”. Jako przykład zamieszcza autor „Encyklopedii” 7 takich znaków.

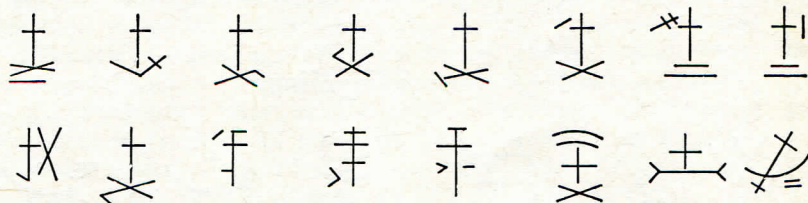
Najpełniejszym opracowaniem powyższego tematu jest wnikliwe studium Bolesława Namysłowskiego „Znamiona bartne mazowieckie 17 i 18 wieku i in-

ne znaki ludowe” (Poznań, 1927). Autor korzystał z różnych źródeł archiwalnych, jak „Acta Ecclesiae Collegiatae Varsoviensis”, „Acta Relationum Valcensia”, „Księgi bartne nowogrodzkie”, kodeksy Niszczyckiego i Skrodzkiego, księgi sądowe i inne. Wszystkie te dokumenty pozwoliły Namysłowskiemu zebrać bogaty materiał dowodowy, liczne podobizny znaków, których w załączonych do opracowania 7 tablicach

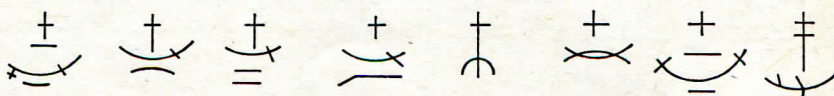
zamieścił ponad 200. Co do samej nomenklatury Namysłowski jest zdania, że obok nazw używanych wymiennie „znak” lub „znamię” używano także nazwy „cecha”, choć znacznie rzadziej, i tylko wyjątkowo „herb”. A więc nie podziela opinii Z. Glogera, który nazwy „znamię” i „herb” uważa za równoważnościowe.

Podkreśla też Namysłowski niezwykle znaczenie prawne znaków, czego do-

I - znaki z krzyżyków wraz z dodatkowymi urozmaicheniami



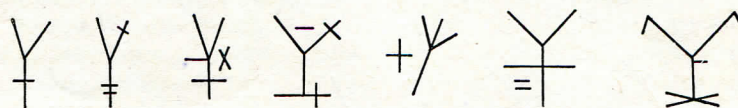
II - znaki z krzyżyków oraz linii zaokrąglonych



III - znaki z głównym motywem „X”



IV - znaki z głównym motywem „Y”



V - znaki oparte na konturach brył geometrycznych



wodem jest fakt, że każdy bartnik w przypadku zmiany znaku obowiązany był natychmiast powiadomić o tym sąd bartny. Za koniec posługiwania się znakami uważa autor opracowania lat 1835 i 1837, kiedy zarządzenia rosyjskie położyły kres ich stosowaniu. Także wycięcie w tym okresie drzew bartnych zakończyło ostatecznie ich erę.

Wreszcie Romuald Żukowski w ciekawej pracy „Bartnictwo w Zagajnicy Łomżyńskiej w okresie od XVI do połowy XIX w.” (Białystok, 1965) podaje między innymi wzory 20 znaków bartnych, systematyzując je w grupy w zależności od motywów w nich dominujących. Dowodzi też, że owe znaki miały u bartników podobne znaczenie, jak herby wśród szlachty.

Wszyscy jednak wymienieni autorzy pisząc o znakach czy — jak niektórzy wolą — znamionach bartnych lub bartniczych powołują się wyłącznie na regiony północnego Mazowsza i Białostoczną, słowem na Polskę północną i północno-wschodnią. O innych częściach

kraju nie ma w tych opracowaniach żadnej wzmianki. Starostwa Przasnyskie, Łomżyńskie, Ciechanowskie lub Ostrołęckie powtarzają się tam najczęściej. Istnieje nawet pogląd, że w południowych i południowo-wschodnich regionach dawnej Rzeczypospolitej bartnictwo reprezentowało bardzo niski poziom i ani prawa, ani znaki bartne nie były tam raczej znane. Wydaje się, że twierdzenie takie wymaga weryfikacji. Znaki na pewno używane były w dawnych wiekach i aż do początków XIX stulecia także w innych częściach Polski. Zachowane dokumenty dowodzą, że występowały one powszechnie na przykład na Lubelszczyźnie. Często różniły się kształtami i ornamentyką od kurpiowskich czy łomżyńskich.

Oto jeden z licznych na pewno przykładów: Przy okazji inwentaryzacji barci w Kluczu Janowskim, byłej Ordynacji Zamojskich, dokonano również spisu bartników i ich „borów” w tej okolicy. Spis miał na celu po pierwsze — dokładne poznanie stanu pasiecz-

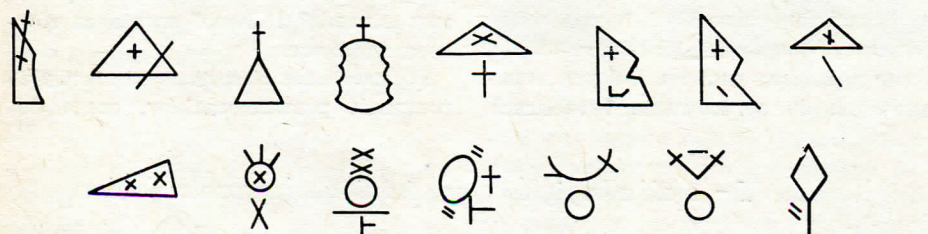
nictwa oraz liczby bartników żyjących i trudniących się tym zawodem na wymienionym terenie („...y już żadnego bartnika nie masz, który by w tym Rejestrze niezbyt wpisany”) i po drugie — Zarząd Generalny Ordynacji pragnął ustalić liczbę barci w ogóle, a także ilość, jak to określa wzmiankowany „Rejestr”, „zgnietych” i „starzysk”, to jest nie nadających się już do dalszego użytkowania i które z tego względu należało z ogólnego stanu posiadania wykreślić. Inwentaryzacja wykazała, że na terenie Klucza w puszczech zwanych Bielską i Lipską zarejestrowano ponad 15 tysięcy drzew bartnych, w tym 730 „zgnietych” i „starzysk”.

Autor „Rejestru” pod datą 1788 r. bardzo starannie wpisywał nazwiska bartników, liczbę posiadanych przez każdego barci z pszczołami, bez pszczół oraz zniszczonych, a przy okazji obliczał wysokość daniny w miodzie. W oddzielnej zaś rubryce obok nazwiska rysował z równą starannością i dokładnością kształt znaków, którymi poszczególni właściciele „borów” legitymowali się, aby w razie potrzeby łatwo rozstrzygnąć ewentualny spór i ustalić prawowitego właściciela. Cały inwentarz obejmuje 110 nazwisk bartników i tyleż znaków bartnych. Była to więc liczba niemała, zarówno pasieczników jak i istniejących barci, zwłaszcza że każdy z właścicieli „borów” miał już wtedy pasieki i „przy chałupie”.

Trudno byłoby zastosować ścisły klucz do ułożenia wszystkich janowskich znaków w grupy o podobnych motywach. Powtarzają się wprawdzie często motywy „+”, „X”, „Y”, trójkątów z dodatkowymi urozmaienieniami za pomocą nacięć w formie najczęściej linii prostych, lecz są i takie, które przypominają np. kontury kapliczek czy może zwykłych wielokątów albo też najrozmaitsze kompozycje kółek, linii łamanych, zaokrąglonych, przecinających się itp. I tycia jest najwięcej.

Przedstawiam próbę ułożenia znaków bartników janowskich w grupy o podobnych liniach wiodących.

Niech więc ta kolekcja znaków bartnych, stosowanych w niewielkiej tylko części Lubelszczyzny, uzupełni znane dotychczas znamiona z północno-wschodnich rejonów naszego kraju. Niech też pozostanie jako ślad dawno minionych tradycji pszczelarskich. A i znakomity znawca staropolszczyzny, Zygmunt Gloger, nie miałby powodów żałować, iż „tak mała liczba” znaków jest nam znana.



VI - kompozycje linii różnych

